SPORT SZKOLNY



TYGODNIK
ROK 1. NR 14
9-12-37 GR 20











Na lewo od góry: Bramkarz Szwecji po 5. bramce strzelonej mu przez Schöna (Niemcy); Cecylia Colledge (na lewo) — mistrzyni Europy, skręciła ostatnio nogę na treningu. Na prawo od góry: Nawrocki walczy z Segdą; Kwaśniewska odbiera nagrodę z rąk prezesa ŁKS-u; Stanoszkówna (z pucharem w ręku) i dr Serini.

DYSKOBOL

Niosę cię w rąk rozmarzeniu,
ważę w tęsknocie przestrzeni,
odmierzam ruchem wahadła
dźwięk, który skryje się w ziemi.

Łukiem napinam swą młodość:
wiosnę rozkwitłą od słońca,
które strzeliło w nas wschodem
— rzutem w odległość bez końca.

Myśli zawisły na mięśniach —
na drutach, jak w telegrafie:
czy pobić siebie samego
ostatnim skrętem potrafię?...

Ciszo, obłędna pragnieniem,
pęd, który słabnie, podeprzyj!
pozwól w wyścigu ze słońcem
być chociaż dzisiaj mi pierwszym!

Roman Sadowski.



SPORT DEWIZĄ ŻYCIA

Encyklopedia z r. 1891.
Litera S.
„Sportsmen — lubownik polowania, wyścigów, rybołóstwa itp.“

Aby więc być sportowcem w całym tego słowa znaczeniu, wystarczyło wówczas — ot, rybki sobie łowić, a nawet i to nie — popatrzeć trochę, jak ktoś inny łowi. Lubownik przecież!

Jakże śmiesznie wyglądają te sprawy na arenie dnia dzisiejszego, w epoce tempa, w dobie, kiedy sport jest nie tylko pędem za rekordem, nie tylko pogonią za imieniem najlepszego, a jak złośliwi twierdzą — za tanią popularnością,— ale i czymś więcej, o wiele ważniejszym, najważniejszym!

W myśl rozkazu Marszałka Rydza-Śmigłego mamy iść wciąż naprzód. Mamy windować państwo wzwyż — bez wytchnienia, bez chwili wypoczynku. Aby tego dokonać, musimy być zdrowi i silni i musimy wierzyć we własne siły. — A cóż może nas bardziej uodpornić na przeciwności fizyczne i moralne, jeśli nie sport? Cóż nas nauczy walczyć n a p r a w d ę?

Każda porażka poniesiona na boisku, zmusza do rewanżu. Skupiamy całą swą wolę, cały wysiłek skierowujemy na jeden jedyny moment: zmazać klęskę zwycięstwem! Sport wyrabia w nas pęd, ambicję w dążeniu do czegoś wyższego, doskonalszego, do czegoś, co jeszcze w naszym posiadaniu nie jest, ale być musi!

Tę zaciętość i nieustępliwość przenosimy z prostokątów boiska na inne dziedziny życia. Bo trudno sobie wyobrazić człowieka, który by ambicję i nieustępliwość wykazywał jedynie na arenie, czy bieżni, trudno sobie wyobrazić sportowca nie czującego potrzeby parcia wzwyż i na innych odcinkach, który by zamknął się tylko w swoim zaścianku 100 czy 1000 metrów.

Toteż wielkie posłannictwo sportu w życiu państwowym pojął już cały świat. Cały świat zrozumiał jego ogromne znaczenie. I jeśli gdzieś tam od czasu do czasu spotka się jeszcze jakiegoś wroga sportu, czy sceptyka — to na pewno jest to jedynie dziwaczny zabytek. pozostałość z odległej epoki, gdy sportowiec nosił jeszcze miano l u b o w n i k a!

T. POJMAŃSKI
Gimnazjum Państwowe w Dubnie.

JAK SAMEMU WYKONAĆ KIJ HOKEJOWY

(Dokończenie)

KIJ ZAGINANY

Materiał — jesion ogrodowy biały, — równoległe włokna deski.

Z deski grubości 18 mm wyciąć listwę szeroką 60 mm, długości— postawa człowieka + wyciągnięta pionowo ręka do końca palców.

Wygładzić strugiem boki listwy. Po obydwu stronach płaszczyzn szerokich, od jednego końca, wyznaczyć równoległe linie, każda w odstępie 8 mm.

Pociąć piłą szeroką o drobnym zębie wzdłuż poznaczonych linij tak, aby pierwsze zewnętrzne nacięcie było 1/2 m długości, każde następne o 2 cm krótsze.

Nacięcia muszą być równe, (najlepiej narysować linie po obydwu stronach deski), piła dobrze prowadzona.

Poprzecinaną listwę zanurzyć do gotującej się wody. Nacięcia muszą być zupełnie zatopione. Gotować około 2 godzin. Po wygotowaniu zagiąć i utrwalić do wyschnięcia. (Zagięcie pod kątem 130°. Czas schnięcia około $1^1/_2$ doby).


Kij zaginany

Sposobów zaginania jest bardzo dużo. Jednym z prostych, to odpowiednio wbite kołki (dość grube, do grubej deski).

Po wyschnięciu zagiętą listwę zdejmujemy z formy i sklejamy poszczególne części klejem certusem. Klej musimy zapuścić w każdą szczelinę zaginanych listew — po czym przedmiot zakładamy na poprzednią formę, mocno skręcamy kleszczami i tak pozostawiamy aż do wyschnięcia (około doby).

Po wyschnięciu, zgiętą listwę wyprawiamy do wskazanych w poprzednim typie kija wymiarów.

Po wyprawieniu impregnujemy pokostem lub olejem.

Na zgięciu i przy końcu kij należy zaizolować.

(Narzędzia potrzebne przy pracy: piła, strug, dłuto i ściskacze).

S. K.

L A W I N A

NAJWIĘKSZY WRÓG NARCIARZA

27 listopada zginął w Tatrach pod lawiną Zdzisław Słowiński. Oto przebieg wypadku: o godzinie 8-ej rano Słowiński i Jan Sobczyk szli granią od przełęczy Tomanowej na Tomanowy Wierch. W pewnym momencie Sobczyk, który został dobre kilkadziesiąt metrów w tyle, zauważył, że nawis pod Słowińskim urywa się i leci w dół z nim razem. Nawis, spadając, zerwał lawinę puchową i gruchnął z nią ku Dolinie Tomanowej Liptowskiej. Sobczyk natychmiast rozpoczął poszukiwania, jednak mimo wysiłków znalazł jedynie kijek. Wtedy wrócił do Kościeliskiej, skąd zawiadomił telefonicznie o wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Już o godzinie 12 w południe wyruszyła z Kościeliskiej ekspedycja, złożona z trzynastu wytrawnych narciarzy pod kierownictwem Józefa Oppenheima. Przybywszy na miejsce rozpoczęła pracę nad poszukiwaniami w bardzo ciężkich warunkach. Świszczący, lodowaty wiatr ze śniegiem obladzał twarze sondującym i wyrywał pręty lawinowe z rąk. Pracowano systematycznie do zmroku. Wieczorem, przy latarniach, wracano na Halę Tomanową do Bacówki, aby tam przenocować. Przejście przez przełęcz Tomanową było straszne. Wściekła dujawica, siekąca do krwi śniegiem, dusiła i wywracała narciarzy, podchodzących z nartami i prętami w rękach. Na wpół uduszeni, tyłem do wiatru a więc i do stoku, zdobywali metr po metrze. Po bezowocnych, niezmiernie męczących poszukiwaniach, przeprawa tak ciężka groziła utratą życia. Kierownik Oppenheim, największy wyga górski, jak mógł, podtrzymywał moralnie towarzyszy, sam będąc bardzo wyczerpanym. Późno w nocy, do cna wypompowani ratownicy dotarli wreszcie do upragnionego noclegu, aby nazajutrz, już o świcie rozpocząć dalsze poszukiwania. Z pomocą przybywa druga grupa świetnych narciarzy i taterników, złożona z dziewięciu osób. Przez cały dzień sondowano i przekopywano lawinę, stwardniałą od wichru i mrozu. Pracowano gorliwie, wytrwale i z poświęceniem, jednak bezskutecznie: ciało znaleziono dopiero po kilku dniach.

Czy wobec powyższej tragedii nie powinniśmy wiedzieć, jak należy się strzec niebezpieczeństwa lawiny? **Każdy, bezwzględnie każdy, wyruszający w zimie w góry powinien doskonale wiedzieć, co mu zagraża i jak ma się pilnować, żeby ujść cało z zasadzek, jakie one nań zastawiają.**

A więc teraz mały wykład o lawinach:

Zasadniczo lawiny mogą spadać przez całą zimę i wiosnę: pojawiają się z pierwszym śniegiem, a znikają z ostatnim. Różnią się ciężarem gatunkowym, szybkością i rodzajem spadania. Różnice te wynikają z jakości śniegu i z nachylenia zbocza, śnieg zaś jest wynikiem warunków atmosferycznych. **Dlatego będąc w górach, musimy zwracać uwagę na te trzy czynniki: śnieg, pogodę i spadzistość zbocza.** Tak samo powinniśmy wiedzieć, bo trudno na to zwrócić uwagę: jaki jest podkład i (koniecznie) jakie warunki atmosferyczne i śniegowe były przed naszym przybyciem w teren. **Duży opad powoduje zawsze tendencję do lawin.** Po kilkudniowym opadzie niebezpieczeństwo tak wzrasta, że należy wówczas zachowywać najwyższą ostrożność. Kilkudziesięciocentymetrowy opad na stwardniałe podłoże (naprzykład szreń) równie łatwo spowodować może lawinę. Natomiast gdy śnieg spadnie przy odwilży na miękki podkład i dobrze się z nim zwiąże, częstość lawin maleje. Gdy jednak przygrzeje słońce lub inna zmiana temperatury naruszy konsystencję powierzchni śnieżnej (szczególnie po świeżym opadzie) lawiny lecą raz za razem. **Dla tego halny jest tak często niebezpieczny, gdyż przychodzi nagle i niesie z sobą wielką zwyżkę temperatury.** Gdy zaś śnieg pada przy silnym wietrze, niebezpieczeństwo się zmniejsza, gdyż gromadzi się on w dolinach, a granie przewiane od szreni nie grożą oberwaniem się zwałów śnieżnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę stromiznę, to teoretycznie dwudziestostopniowe nachylenie zbocza jest już niebezpieczne przy specjalnych warunkach. Szczególnie sprzyjają lawinom wszelkie żleby lub rynny. Czasem najwymowniej zdradza się sam śnieg przyszłej lawiny podejrzanymi pęknięciami czy rysami.

Gdy istnieje najmniejsza choćby możliwość niebezpieczeństwa, należy bezwarunkowo trzymać się grani lub grzęd. Jeżeli już nie mamy wyjścia i musimy nieodwołalnie przeciąć zbocze (co nie powinno się zdarzyć znawcy gór), **powinniśmy bezwzględnie zdjąć narty.** Jest to rzecz wielkiej wagi, często życia ludzkiego, bowiem po pierwsze: nadcięcie zbocza butami jest dużo bezpieczniejsze, niż równą kreską nart, po drugie: już nawet lecąc z lawiną mamy więcej szans do uratowania się, gdyż nie obciążeni zbytnio możemy łatwiej zostać wyrzuceni na powierzchnię. Znane jest bowiem, że narty swą ciężkością i długością ściągają narciarza w głąb lawiny, a poza tym ułatwiają złamania nóg. Jeżeli trawers ma wykonać cała wycieczka, to **poszczególni narciarze powinni iść pojedynczo i jednym śladem.** Dopiero, gdy pierwszy przejdzie całą szerokość zbocza, drugi może zacząć postępować w jego ślady, za nim trzeci, czwarty i tak dalej. Zawsze przecież lepiej, aby w razie czego jeden leżał pod lawiną a towarzysze go szukali, niż żeby wszystkich zagrzebało i nikogo nie było aby o tym powiadomić Pogotowie Ratunkowe. W Alpach przy trawersach turyści przywiązują do siebie długi, czerwony sznurek, aby w razie czego być łatwiej znalezionym. Tak samo, jeżeli jakaś grupa śmiałków zjeżdża lawiniastym stokiem, niech pamięta, że jeden ślad jest zawsze bezpieczniejszy od kilku. Równie dobrze jest czasem wiedzieć, że na ogół stoki pokryte kosówką są mniej narażone na lawiny od stoków trawiastych, ale tylko wtedy, gdy kosówka wystaje z pod śniegu. Przy przejściach graniami należy trzymać się strony, od której wiatr wieje, aby nie ryzykować oberwania nawisu, jaki się tworzy pod wpływem wiatru z drugiej strony.



Poszukiwanie narciarza zasypanego przez lawinę.



Nareszcie znaleziony.

Zasadnicze wiadomości, odrobina rozwagi i ostrożności może nas ustrzec przed wieloma wypadkami, ale dopiero doświadczenie daje nam największe bezpieczeństwo, które jednak nie wyklucza mimo wszystko szansy przegranej. Jednak tylko dla takiego turysty, który opanował całkowicie technikę taterniczą i który równocześnie posiada głęboką wiedzę o niebezpieczeństwach, grożących mu na obszarze gór, góry oddadzą to, co jest ich najistotniejszą wartością: walkę równego z równym, fantastyczne piękno i wielką grę. **Albowiem hazard jest nieodzownym dodatkiem każdej czynności ludzkiej, której efektem ma być pełnia szczęścia.**

Zofia Malczewska. Lic. Zakopane



T. Schiele — gimn. Zakopane — na wspinaczce na Czerwonym Zamku. Fot. T. Jaworski.

BOLĄCZKI TURYSTYKI W TATRACH

OD REDAKCJI. Artykuł kol. Kudeli z Nowego Targu p. t. „Turystyka najpiękniejszym sportem" wywołał bardzo obszerną dyskusję na różne tematy związane z turystyką młodzieży. Dziś umieszczamy ciekawy artykuł kol. Berkmana, który porusza bardzo wielkie bolączki turystyczne. Ze swej strony zapewniamy autora, że sprawy te są obecnie bardzo szczegółowo dyskutowane wśród sfer miarodajnych i że prawdopodobnie już podczas tegorocznych ferji letnich będą zorganizowane przez Polski Związek Wychowawców Fizycznych, w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, nie tylko obozy górskie, ale i ośrodki turystyczne młodzieży szkolnej w Zakopanem, Worochcie i Rafajłowej.

Jako zapalony miłośnik naszych cudnych Tatr, zabieram głos w sprawie bardzo aktualnej i naglącej. Często bywam w Tatrach i nieraz miałem okazję zaobserwować, jak przedstawia się obecnie zagadnienie turystyki. Spostrzeżenia moje były w całym tego słowa znaczeniu, niestety, ujemne. Wydaje mi się, że turystyka w Tatrach i w ogóle w górach polskich jest prowadzona ciągle w sposób niezupełnie właściwy. Nie umiano opanować ani masowego ruchu turystycznego, ani nie nauczono się szanować gór, a przecież góry i turystyka górska winny być cenione, ze względu na ich walory kształcące i oddziaływujące w sposób tak bardzo bezpośredni na psychikę ludzką, o wiele więcej niż obecnie. PTT prowadzi wprawdzie ożywioną propagandę turystyczną, jest najbardziej aktywnym opiekunem gór, gdyż dba zarówno o dobry stan szlaków turystycznych, jak i o bezpieczeństwo turystyki, ale nie do pomyślenia jest, aby towarzystwo to samo mogło wziąć w opiekę tak ogromną ilość turystów obojga płci i różnego wieku i aby mogło im wszystkim zapewnić należyte kierownictwo. Wydaje się przeto, że jedynym wyjściem było by zorganizowanie większej ilości obozów turystycznych, powstałych przy głównych ośrodkach, mogących znaleźć swe punkty oparcia w Zakopanem, Jurgowie i innych miejscowościach Podkarpacia, gdzie co rok zbiera się ogromna ilość niezorganizowanych i nie mających w 90% pojęcia o racjonalnej turystyce w górach, wycieczkowiczów. Muszą tu pomóc władze szkolne. Zdaje mi się, że było by najlepiej, gdyby tą sprawą zajęły się np. Kuratoria Szkolne okręgu krakowskiego i lwowskiego i aby się postarały założyć stałe obozy szkolne, pozostające pod kierownictwem wszechstronnie tak pod względem technicznym, jak i organizacyjnym wyszkolonych instruktorów. W ten sposób można by dać turyście zupełne pojęcie o krasie gór, urządzając nie tylko tzw. „Obozy wędrowne", ale również organizując wycieczki jednodniowe. W tym wypadku nie tylko uczestnik obozu, ale również i przygodny uczeń mógłby zwiedzić niejedną piękną i jedyną na świecie dolinę tatrzańską, w której jeszcze drzemie duch Zbójników i podziwiać niewysłowioną piękność przyrody z najwyższych szczytów, nocując pod namiotami i wiedząc, że zdobywanie Piękna nie polega na korzystaniu z różnych udogodnień, ale na własnym wysiłku i własnej pracy.

Dotychczas również stosunek człowieka do przyrody jest często zupełnie niewłaściwy. Zagadnienie to godzi bezpośrednio w ambicję i poczucie estetyczne każdego uświadomionego taternika. Całe bowiem góry, w czasie sezonu są zasypywane brudnymi papierkami, odpadkami jedzenia, pudełkami od konserw itp. Często spotyka się połamane drzewa i krzaki. Każde prawie zbocze poorane jest ohydnymi skrótami. Są to trwałe ślady pozostawione przez turystów, głównie tych, co chodzą „dziko", czyli bez jakiegokolwiek kierownictwa. A takich turystów jest 95%.

W największej ilości zjeżdża się zarówno w zimie jak i w lecie w góry — młodzież. Wśród tej młodzieży, niestety, bardzo często panuje anarchia, bowiem tylko 20% młodzieży, należących przeważnie do Związku Harcerstwa Polskiego, odnosi się do tych naszych gór z wielką miłością i szacunkiem. Stosunek reszty młodzieży do otoczenia jest bądź bierny. bądź wręcz ujemny. Dziwne to jest tym bardziej, że te góry są dla młodzieży w czasie wakacji takim samym wychowawcą, jak szkoła w czasie roku szkolnego. Hartują bowiem ciało, wyrabiają poczucie piękna i bezwarunkowo uszlachetniają. **Któż zresztą, jeśli nie młodzież polska patrząc na ten mur, okalający południowy kraniec Rzeczypospolitej, stanie po stronie tej bujnej przyrody.** Któż, jeśli nie młodzież zajmie się sprawą turystyki racjonalnej, dobrze prowadzonej i nie postara się o to, aby wynikiem corocznego sezonu była nie coraz większa ilość zniszczonych drzew, połamanych krzaków, itp., ale, aby przybywało coraz więcej **mocnych i silnych charakterem włóczęgów górskich,** rozkochanych w twardej walce z przeciwnościami i trudnościami. Ale ta młodzież musi mieć dobrych przewodników po górach. **Nie wystarcza bowiem patrzeć na cuda przyrody, trzeba je rozumieć i szanować.** A tych przewodników nie ma, bo przecież ceny przewodników górali są tak wygórowane, że jest to luksus dostępny tylko dla nielicznych.

Jeżeli więc nieporządkowi jak i zdziczeniu chcemy przeciwdziałać, chcemy ratować kulturę w Tatrach, **trzeba coś więcej robić niż dotychczas, trzeba przede wszystkim uczyć i wychowywać, trzeba dać wielką kadrę przewodników.**

Powinna być przeprowadzona gruntowna reforma obecnego stanu rzeczy, należy unormować stosunki, panujące na szlakach turystycznych i stworzyć z Tatr,

nie na papierze, ale w rzeczywistości rezerwat przyrody, skarb całego naszego wielkiego Narodu. Trzeba, aby nie tylko jednostki do tego specjalnie powołane, ale całe społeczeństwo, cała młodzież przede wszystkim, wypowiedziała walkę anarchji turystycznej i aby sprawa ta została potraktowana jak najpoważniej. — A tym, co nie mieli szczęścia widzieć i zetknąć się z pięknem naszych gór, od siebie powiem, że mogą mi wierzyć na słowo: **góry są piękne i warto dla tego Piękna pracować.**

Jerzy Berkman
Liceum Wł. Giżyckiego W-wa.

RAFAŁ MALCZEWSKI

RENDEZ-VOUS W REDAKCJI.

...W Tatrach spadł śnieg. Hala Gąsienicowa 54... Monotonne słowa speakera, wypowiadającego komunikat narciarski, przywodzą mi na myśl obraz gór, nart i narciarzy. Wysokie szczyty górskie — nad nimi rozpostarta szarość nieba zimowego. W dolinach biało i przyjemnie, a w górach... Chciałbyś jeno wędrować, zapomnieć o całym Bożym świecie, wtopić się w nieskalaną biel. „W góry, w góry, miły bracie!" — woła poeta. Narty suną rączo, zostawiając tylko dwie linie, które prowadzą do serca... gór.

— — — — — — — — —

— ...Z panem Malczewskim? Doskonale, kiedy? Aha, w poniedziałek, maleńkie rendez-vous w redakcji. Postaram się, aby wywiad wypadł jak najlepiej! No, oczywiście — — — Dowidzenia!

Słuchawka opadła na widełki: „Kości zostały rzucone!"

— — — — — — — — —

Mam więc przeprowadzić wywiad z p. Rafałem Malczewskim, znanym artystą-malarzem i literatem. Nadarzyła się odpowiednia sposobność ku temu: znakomity malarz zawitał na kilka dni do Warszawy. Może spytacie: jaką jest łączność pana Malczewskiego ze sportem? Otóż to... Jako artysta poświęcił wiele swych prac malarskich — cały cykl — sportowi zimowemu — narciarstwu. Rafał Malczewski także jako literat przejawia łączność ze sportem. Od przeszło roku zamieszczał On na łamach „Wiadomości Literackich", a ostatnio także i w „Sporcie Polskim" felietony pod tytułem: „Trzy po trzy o sporcie". Niebawem ukaże się zbiór tych felietonów sportowych w wydaniu książkowym.

— — — — — — — — —

Palce wystukują bezmyślnie treść listu, myśli unoszą się gdzieś w przestrzeniach dalekich: błądzą koło wywiadu. Mija umówiona godzina. Otwierają się drzwi (o, godna podziwu punktualności!), wchodzi sprężystym krokiem pan Rafał Malczewski. A więc naprzód, śmiało („Hej, kto Polak, na bagnety" — jak głosi pieśń), śmiało do walki — najmocniej przepraszam — do wywiadu.

— — — — — — — — —

— Oczywiście w swojej młodości — mówi pan Rafał — uprawiałem sport. Jaki? Prawie wszystkie, jakie wówczas znano. Mieszkając w Wiedniu, grywałem namiętnie w piłkę nożną w 10 czy 11 drużynie WAF-u, poza tym pociągał mnie tenis oraz przede wszystkim **taternictwo.**

— Moje pokolenie uważało taternictwo za „misję dziejową", dla mnie po prostu było ono **przyjemnością.** A pod taternictwem nie należy rozumieć przechadzkę po utartych szlakach, wprost przeciwnie — taternictwo — wspinaczka jest **wyszukiwaniem** własnych dróg górskich, „zdobywaniem" **nieznanych** przejść. Najważniejszą rzeczą — według mnie — jest **intuicja,** taki — „nos" sportowy! O tym przekonałem się niejednokrotnie.

...Było to latem. Błądziliśmy po górach bez celu, bezplanowo. Dotarliśmy do doliny Złomisk, gdzie postanowiłem się zatrzymać. Jednak mój przyjaciel uparł się koniecznie przejść granią z Zamarłego Szczytu na Kaczy. Nie chciałem iść, bo czułem podświadomie, intuicyjnie, iż spotka nas burza. Cóż jednak miałem robić, kiedy przyjaciel uparł się? Ustąpiłem... Rzeczy zostawiliśmy w dolinie, sami zaś przeszliśmy granią na Kaczy. I rzeczywiście — moja intuicja nie zawiodła mnie i tym razem: na szczycie złapała nas straszna burza z piorunami. Byłem do tego stopnia wściekły na przyjaciela, iż nie powiedziałem do niego ani słowa podczas naszego powrotu.

— Najpiękniejszym jest taternictwo **zimą.** Zwały śniegu, lodu stwarzają coraz to nowe przejścia, nowe sytuacje, zmieniając do niepoznania teren dokładnie zbadany latem. I przy tym wciąż nowe **pejzaże,** coraz to inne, coraz to piękniejsze.

— Pejzaż? Nigdy nie wyruszam w poszukiwaniu pejzażu, najpiękniejszym bywa przeważnie pejzaż **przypadkowy.**

— Obecnie oddaję się tylko narciarstwu.



Rafał Malczewski udziela wywiadu kol. Bartelskiemu.
W głębi „Ewunia", sekretarka naszej redakcji.

Proszę o napisanie jakiegoś aforyzmu o sporcie, pan Malczewski namyśla się. W międzyczasie słyszymy dziwną muzykę na ulicy: skąd tu, w Warszawie tony marsza zbójnickiego? Kompania strzelców podhalańskich wraca do koszar razem ze swoją orkiestrą z kobzami, przygrywając raźno marsza zbójnickiego. Dzieci Podhala w sercu Rzeczypospolitej. Myśli moje biegną znów ku górom, ku Zakopanemu...

Z krainy marzeń ściąga mnie głos p. Malczewskiego:

— Już!

„Przyjmując, że każdy jednostronny, wciąż ponawiany wysiłek ogłupia człowieka, musimy przyznać, że **sport** czyni to **najczarowniej,** dając równocześnie swojej ofierze **maksimum** szczęścia".

Po chwili pytam:

— Jakie są pańskie plany na przyszłość — **artysty** w stosunku do sportu?

— Pociąga mnie i to w silnym stopniu **szybownictwo.** Sam szybowiec jest pierwszorzędnym obiektem malarskim. Z pewnością z wiosną udam się gdzieś na obserwację, a potem zabiorę się do twórczej pracy.

— Może Ustianowa?

— Nie, nie wiem dokąd się wybiorę.

P. Rafał Malczewski wstaje i zaczyna się ubierać. Na zakończenie wywiadu zapytuję:

— A jak się panu podoba „Sport Szkolny"?

— Pismo jest ciekawe i dobrze redagowane — stwierdza.

Po ceremonii pożegnalnej, p. Malczewski wychodzi. Podchodzę do okna, i patrzę tak długo, dopóki mi Jego sylwetka nie zniknie z oczu...

L. Bartelski.

DO KANDYDATÓW NA KORESPONDENTÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW NASZEJ REDAKCJI

Otrzymaliśmy dużo zapytań dotyczących tematów jakie można by poruszać w dziale „Wolnej Trybuny". Otóż nie chcielibyśmy nikogo w tym względzie krępować, ani też narzucać specjalnych tematów. Jest ich przecież tyle! Życie sportowe w naszych szkołach mimo ustalonych programów układa się zależnie od warunków lokalnych i obsady personalnej. Każdy z tych terenów przeżywa swoje dobre i złe chwile. Niektóre z usterek w pracy są wspólne nam wszystkim i wszyscy staramy się im zapobiec, lecz napewno nie w jednakowy sposób.

Wymiana zdań na te tematy będzie napewno ciekawa dla tych sportowców, którym szczerze na sercu leży sprawa sportu szkolnego. A przecież liczny to jest zastęp i rośnie w sile z każdą chwilą.

Wszelkie rozgrywki międzyszkolne, mistrzostwa okręgowe, lub właśnie brak takowych tyle nasuwa refleksyj. Nad stosunkiem braci sportowej do kolegów nieuznających sportu i odwrotnie — też warto by się zastanowić. Jednym słowem jest zawsze o czym pisać i dzielić się swymi myślami.

Tylko nie zwlekajcie i nie odkładajcie na później, lecz bierzcie pióro do ręki i piszcie do nas.

„Sport Szkolny".

W numerze następnym „Sportu Szkolnego" umieścimy między innymi, — dokończenie tabeli 10-iu najlepszych lekkoatletów, nazwiska tych, którzy wygrali nasz Konkurs (losowanie odbędzie się 10 grudnia), wykaz szkół nagrodzonych za najlepsze zorganizowanie kolportażu i prenumerat na swoim terenie.

Hallo! Warszawiacy! które gimnazjum mogłoby rozegrać mecz hokejowy z p. szk. mierniczą i drogową w Kowlu, mistrzem szkół średnich Wołynia? (ul. Król. Bony 15).



WOLNA TRYBUNA

KTÓREGO Z KOLEGÓW UZNAĆ ZA NAJLEPSZEGO I NAJWSZECHSTRONNIEJSZEGO SPORTOWCA NASZEJ SZKOŁY?

Nie ma chyba ani jednego gimnazjum na terenie Polski, ba, klasy takiej nie znajdziemy, w której nie było by jednego, czy paru „mistrzów". Ten najlepiej kosze strzela, tamten regularnie wygrywa wszystkie biegi w mistrzostwach, Józek nie ma sobie równych w podpowiadaniu, Stefan tak pływa, że gdyby poszedł o zakład ze szczupakiem, czy innym karpiem, który z nich prędzej przepłynąłby 50 m stylem grzbietowym — to wygrałby na pewno o ¼ basenu, Maciek rok temu skakał na wysokość swego wzrostu, tylko że przez ten rok urósł bestia i obecnie „skacze sobie do nosa", Staszek znów..., no mniejsza co, jednym słowem mistrzów mamy pełno. Każdy z nich ma wysokie mniemanie o sobie, o swojej specjalności; oprócz tych „mistrzów" mamy duży zespół przeciętnych sportowców, dobrych w każdej dziedzinie sportu.

Otóż nasunęło mi się kiedyś pytanie, czy nie dobrze by było znaleźć taki sposób, takie kryterium porównawcze, dzięki któremu, pod koniec roku szkolnego, moglibyśmy jednego ze swych kolegów uznać za najwszechstronniejszego i najlepszego sportowca.

Rzucam w tym miejscu pewien projekt i będę bardzo wdzięczny, o ile Koledzy wypowiedzą się na ten temat.

Projekt mój brzmi następująco:

Ogłaszamy konkurs w naszym gimnazjum na najlepszego i najwszechstronniejszego sportowca.

Zostanie nim ten uczeń, który we wszystkich konkurencjach zdobędzie największą ilość punktów.

Cóż to będą za sporty? Uważam, że powinny to być takie, które przede wszystkim a) są uprawiane na terenie szkoły i b) które można mniej więcej sprawiedliwie ocenić.

Proponuję więc, aby ten nasz wielki wielobój sportowy obejmował następujące konkurencje:

a) pływanie 50 m stylem dowolnym,
b) singlowy turniej siatkówki,
c) 20 rzutów do kosza z odległości 5 m (dowolnie: z miejsca, czy z rozbiegu),
d) strzelanie 50 m (leżąc, bez podpórki),
e) dowolna konkurencja lekkoatletyczna, jedna z wchodzących do 10-boju. Każdy zawodnik może tu wybrać sobie swą specjalność, a o kolejności miejsca zdecyduje ilość punktów, zdobytych za osiągnięty wynik, według punktacji tabeli dziesięciobojowej,
f) skoki gimnastyczne (program odpowiednio dobrany do warunków wyposażenia sali gimnastycznej).

Wszystkich zawodników szeregujemy w każdej konkurencji według kolejności zajętych miejsc. I-szy — otrzymuje tyle punktów, ilu zawodników zgłosiło się do tego sześcioboju, II-gi — o jeden punkt mniej itd. W razie równości punktów po ostatniej konkurencji — decyduje większa ilość lepszych miejsc, a więc pierwszych, drugich itd.

Punkty a i b można zorganizować na jesieni (b — ewentualnie nawet na sali), p. d i f w ciągu zimy, p. e i c — na wiosnę.

Napiszcie do nas, jak Wam się ten projekt podoba? Może warto by w tym roku zacząć od zorganizowania podobnego Konkursu w poszczególnych klasach, a dopiero w roku przyszłym wyłonić mistrza gimnazjum? **Redaktor.**

Z BOISK SZKOLNYCH

SPORT SZKOLNY W TCZEWIE.

Gimnazjalny Klub Sportowy w Tczewie założony został we wrześniu 1934 r. Klub obejmuje następujące sekcje: lekkoatletyczną, gier sportowych, hokejową, sportów wodnych, łyżwiarską, bokserską, tenisową i ping-pongową. Pod kierownictwem p. prof. klub doszedł do ładnych wyników. Największą działalność rozwijają sekcje: lekkoatletyczna, gier sportowych, hokejowa, sportów wodnych i strzelecka. W lekkoatletyce rozegraliśmy cały szereg meczów z różnymi drużynami miejscowymi i zamiejscowymi. Największym sukcesem tegorocznym jest zdobycie zespołowego mistrzostwa Tczewa w lekkiej atletyce i nagrody przechodniej. Sekcja gier sportowych przeprowadza corocznie mistrzostwa międzyklasowe różnych gier. Drużyny reprezentacyjne koszykówki i siatkówki w r. szk. 35/36 brały udział w kilku zawodach, zajmując czołowe miejsca. W sezonie zimowym 35/36 r. nasza rużyna hokejowa była mistrzem miasta i rozegrała kilka zwycięskich spotkań z drużynami zamiejscowymi. Hokej zatacza w naszym gimnazjum coraz szersze kręgi i ma ładne widoki na przyszłość. W sportach wodnych odnieśliśmy duży sukces, zdobywając nagrodę przechodnią kuratorium, za najlepszą wycieczkę sezonu. Sekcja wodna posiada własną przystań, łodzie i kajaki. Strzelectwo naszego klubu też bardzo dobrze się rozwija. Drużyna strzelecka brała udział w tegorocznych mistrzostwach P. W. w Toruniu, gdzie zajęła drugie miejsce. Inne sekcje: łyżwiarska, bokserska, tenisowa i pingpongowa też coraz lepiej się rozwijają. W r. b. utworzona została jeszcze sekcja szybowcowa. Klub nasz posiada oprócz własnego sprzętu, także swoją świetlicę. Możemy się pochwalić, że z naszego klubu wyszli tacy zawodnicy, jak Dunecki i Garnuszewski. Opiekunem klubu jest p. prof. Jaroszewski.

NAJLEPSZE NASZE WYNIKI W ROKU 1937.

60 m. Lewicki 7,7, Pawłowski 7,9, Bosiacki 8,0, Kamowski 8,1, Wróblewski 8,2.

100 m. Krzyżanowski 12,2, Lewicki 12,3, Pawłowski 12,6.

110 p. pł. Krebs 20,5, Jurgo 21,9.

400 m. Ostrowski 59.

600 m. Jurgo 1:38, Rudowski 1:45.

800 m. Jurgo 2:14, Ostrowski 2:18.

1.500 m. Jurgo 4:45,1, Rudowski 4:56,2.

4 × 100 m. Sztafeta młodszych 49 sek.

Skok wzwyż. Żukowski 1,62, Fijałkowski 1,60, Ostrowski 1,56, Kliem 1,55, Jurgo 1,55.

Skok w dal. Bogucki 6,13, Krzyżanowski 5,61, Stangenberg 5,59, Kliem 5,41, Elszkowski 5,31.

Skok o tyczce. Fijałkowski A. 2,95, Fijałkowski Z. 2,90, Bury 2,80.

Trójskok. Bogucki 11,86, Krzyżanowski 10,93, Kliem 10,83, Jurgo 10,30.

Kula 7$^{1}/_{4}$ kg. Stangenberg 10,25, Fijałkowski 10,06, Jabłonowski 9,44.

Kula 5 kg. Fijałkowski Z. 12,09, Jabłonowski 10,89.

Dysk 2 kg. Fijałkowski Z. 30,95, Jabłonowski 29,77.

Dysk 1 kg. Jabłonowski 40,75, Fijałkowski Z. 39,57, Pawłowski 35,71.

Oszczep 800 gr. Krzyżanowski 41,45, Krebs 40,59, Bogucki 39,40, Pawłowski 36,26.

Henryk Kliem.
I liceum Tczew.

KADECI ZDOBYWAJĄ PUCHAR W RYDZYNIE.

Dnia 21.X. br. odbyły się w Rydzynie dorocznym zwyczajem zawody w siatkówkę i koszykówkę, o puchar dyrektora zakładu im. Sułkowskich p. Łopuszańskiego. Pucharu broniła drużyna Korpusu Kadetów Nr 2 z Rawicza. O zdobyciu pucharu decydowało zwycięstwo w koszykówce.

Spotkanie w siatkówce odbyło się w hali, gdzie doskonale grająca drużyna gospodarzy pokonała zdecydowanie gości z Rawicza w stosunku 2 : 0 (15 : 9, 15 : 10).

Decydujący mecz w koszykówce odbył się na wolnym powietrzu i zakończył się zwycięstwem Korpusu w stosunku 52:40, do przerwy 32 : 22.

Mecz pozostawił na widzach bardzo dodatnie wrażenie, bo gra była żywa i na wysokim poziomie.

(—) **B. Kononcow**
Kadet 6 kompanii

KATOWICE.

KOŁO SPORTOWE GIMNAZJUM MIEJSKIE — KS „DĄB" REZ. 2 : 1 (1 : 0, 0 : 0, 1 : 1).

Ruchliwa sekcja sportowa przy Miejskim gimnazjum w Katowicach rozegrała dnia 29.XI.1937 o godzinie 14-ej na sztucznym torze w Katowicach mecz hokejowy z rezerwową drużyną Dębu. Szczęśliwe, lecz niemniej zasłużone zwycięstwo przypadło drużynie gimnazjalnej, która zdołała pokonać swego przeciwnika w stosunku 2 : 1.

Drużyna szkolna wystąpiła w następującym składzie: Głogoszewski, Klukowski, Szweda, Nowak — Kubisik — Haroska, Jarecki — Kotula — Kunert, rez: Szymański — Wójcik.

Gra stała na dosyć wysokim poziomie, lecz była nieco chaotyczna. Wyróżnili się Jarecki i Kotula, obaj z GKS-u. Jako całość druż. gimnazjalna była lepsza Sędziował P. Metzner. **L. Sikora,** kl. IV-b.



GKS w Tczewie będzie się uczyć „szoferki" na własnym aucie. Moment poświęcenia samochodu przez ks. prof. Gutmana. Obok stoi prezes Koła Rodzic. p. inż. Pawlik.



Defilada zawodników z g. Staszica w Lublinie na zawodach międzyszkolnych.



Sztafeta gimn. im. Słowackiego.

WYNIKI PŁYWACKICH MISTRZOSTW WARSZAWY.

100 grzbietowym uczennic.

1. Czuperska — g. Łabusiewicz — 1,54.
2. Szeindówna — g. Kr. Jadw. — 2,49,4.
3. Kozakówna — g. Taniewsk. — 2,56.
4. Zielińska — g. Taniewsk. — 3,04.
5. Szpringer — g. Żmichowsk. — 3,23,8.

100 dowol. uczniów starszych.

1. Kowalski — g. Rontalera — 1,20,4.
2. Morawski — g. Św. Wojc. — 1,20,8.
3. Skirzyński — g. Św. Wojc. — 1,22,8.
4. Morawski — g. Lorentza — 1,24,2.
5. Jenike — g. Rejtana — 1,29,4.
6. Nowakowski — g. Unia — 1,33,4.
7. Klechniowski — g. Unia — 1,34,3.
8. Lokajski — g. Zgr. Kupc. — 1,36,0.
9. Wesołowski — g. Rejtana — 1,38,6.
10. Gosławski — g. Jasińskiego — 1,39,2.
11. Kwapiszewski — g. Mick. — 1,39,6.
12. Cesarski — g. Lorentza — 1,39,6.
13. Kędzierski — g. Przyszłość — 1,39,7.
14. Głowacki — g. Ch. Przem. —-4.
15. Lurie — g. Chem. Przem. — 1,43,5.
16. Roliński — g. Zgr. Kup. — 1,47,8.
17. Strumiłowski — g. L. Kuli — 1,51,0.
18. Neibir — g. Rontalera — 1,52,9.
19. Szwarczewski — g. L. Kuli — 1,55,1.
20. Kamiński — g. Czackiego — 1,56,0.
21. Chabrowski — g. Jasińsk. — 1,59,6.
22. Trzaska — g. Wład. IV — 2,06,0.
23. Konopka — g. Wład. IV — 2,08,0.
24. Nomarski — g. Czackiego — 2,08,2.
25. Brzozowski — g. Ch.-Prz. — 2,20,1.
26. Roguski — g. Mickiew. — (n.e uk.).
27. Strenkowski — g. Przyszłość — zd.
28. Franke — g. Lot. Samoch. — zdysk.

100 styl. grzbiet. uczniów starszych.

1. Krygier — g. Wład. IV — 1,41,9.
2. Tytelman — g. Zgr. Kup. — 1,50,8.
3. Koprowicz — g. Lot. Sam. — 1,56,4.
4. Zdankiewicz — g. Przyszł. — 1,57,0.
5. Berek — g. Zgr. Kupców — 1,59,2.
6. Roguski — g. Mickiewicza — 2,04,4.
7. Gałaj — g. Św. Wojc. — 2,05,0.
8. Kwapiszewski — g. Mick. — 2,05,0.
9. Lewandowski — g. Przysz. — 2,06,0.
10. Kikowski — g. Czackiego — 2,06,8.
11. Gromelski — g. Lorentza — 2,07,8.
12. Makowski — g. Lot. Sam. — 2,08,0.
13. Walenek — g. Św. Wojc. — 2,09,8.
14. Nomarski — g. Czackiego — 2,09,9.
15. Włodek — g. Unia — 2,12,4.
16. Czarnecki — g. Lorentza — 2,13,9.
17. Kostrzewski — g. Wład. IV — 2,15,1.
18. Waloch — g. Rontalera — 2,24,2.
19. Oszczygieł — g. Jasińskiego — 2,24,4.
20. Walenek — g. Rontalera — 2,28,0.
21. Kulczycki — g. Unia — 2,33,2.
22. Zakrzewski — g. Jasińsk. — 2,34,0.
23. Ogonowski — g. Sowińsk. — 2,44,0.

Sztafeta 5×50 stylem dowolnym uczn.

1. Gim. Jasińskiego — 3,04,2.
2. Gim. Reytana — 3,05,2.
3. Gim. Mickiewicza — 3,08,9.
4. Gim. Lot. Samochod. — 3,11,5.
5. Gim. Św. Wojciecha — 3,14,8.
6. Gim. Rontalera — 3,16,2.
7. Gim. Sowińskiego — 3,16,5.
8. Gim. Unia — 3,18,0.
9. Gim. Lorentza — 3,21,0.
10. Gim. Zgrom. Kupców — 3,23,0.
11. Gim. Czackiego — 3,24,8.
12. Gim. Władysława IV — 3,26,0.
13. Gim. Przyszłość — 3,27,1.
14. Gim. Roeslerów — 3,35,4.
15. Gim. Stow. Dyr. — 3,36,8.
16. Gim. Lisa Kuli — 3,37,4.
17. Gim. Telekomunik. — 3,38,8.
18. Gim. Poniatowskiego — (zdyskwal.).

50 m. st. dowolnym dla uczennic młodszych.

1. Lewandowska — g. Jakub. — 40,4.
2. Herfurtówna — g. Słowack. — 48,4.
3. Wrzesińska — g. Piłsudsk. — 52,2.
4. Amatuni — g. Konopnickiej — 55,60.
5. Hertówna — g. Żmichowskiej — 58,0.
6. Piotrowska — g. Skłod. — 1,00,6.
7. Krajewska — g. Żmich. — 1,01,3.
8. Szantyrówna — g. Taniew. — 1,04,5.
9. Janotówna — g. Piłsudsk. — 1,06,8.
10. Dygatówna — g. Piłsudsk. — 1,07,2.
11. Kruszewska — g. Skłodow. — 1,08,6.
12. Szymańska — g. Taniewsk. — 1,12,5.
13. Karolakówna — g. Kr. Jad. — 1,18,0.
14. Modlińska — g. Jakubowsk. — 1,19,0.
15. Mrozowska — g. Kr. Jadw. — 1,24,1.
16. Prokopczuk — g. III M. R. — 1,51,6.

100 klas. uczniów młodszych.

1. Kossowski — g. St. Dyr. — 1,29,1.
2. Rudzisz — g. Lelewela — 1,30,4.
3. Kestenbaum — g. Laor — 1,37,0.
4. Strumiłowski — g. Sow. — 1,41,0.
5. Brzozowski — g. Rontaler — 1,42,2.
6. Drągowski — g. Przyszł. — 1,42,4.
7. Cetnarowicz — g. Kreczm. — 1,43,0.
8. Aniserewicz — g. Mickiew. — 1,45,0.
9. Izenberg — g. Zgr. Kup. — 1,45,0.
10. Bielawski — g. Wład. IV — 1,45,2.
11. Kurmanowski — g. Reytan — 1,45,4.
12. Fedorowicz — g. Reytan — 1,47,0.
13. Sztygold — g. Jasiński — 1,47,1.
14. Makowski — g. Czacki — 1,48,2.
15. Radziejewski — g. Rontaler — 1,49,6.
16. Witkowski — g. Przyszł. — 1,50,0.
17. Karwat — g. Lorentz — 1,50,3.
18. Bigos — g. Ascola — 1,50,6.
19. Orłowski — g. Ch.-Prz. — 1,51,4.
20. Siennicki — g. Ch.-Prz. — 1,51,8.
21. Karnibad — g. Mickiew. — 1,55,1.
22. Traczyk — g. Roeslerów — 1,57,2.
23. Zwierzchowski — g. Unia — 1,58,0.
24. Klukowski — g. Wład. IV — 1,58,8.
24. Werling — g. L.-Sam. — 1,58,8.
26. Podwysocki — g. Kreczmar — 2,04,2.
27. Fałek — g. Unia — 2,06,0.
28. Ziółek — g. Roeslerów — 2,06,8.
29. Jaworski — g. Zamojski — 2,13,0.
30. Openheim — g. Lorentz — 2,13,3.
31. Golanek — g. Lisa-Kuli — dyskw.
32. Rogalski — g. Św. Wojc. — dysk.
33. Gołaj — g. Św. Wojciecha — dyskw.
34. Weisbrod — g. III Miejsk. — dyskw.
35. Jaster — g. Czacki — dyskw.
36. Frymus — g. Jasiński — dyskw.
37. Cukerwar — g. Zgr. Kup. — dyskw.
38. Karpiński — g. Sowisk. — dyskw.
39. Królikowski — g. Lisa-Kuli — dysk.

Sztafeta 3×50 stylem zmiennym uczennic.

1. Gim. Słowackiego — 2,47,2.
2. Gim. Zmichowskiej — 2,55,8.
3. Gim. Kr. Jadwigi — 3,06.
4. Gim. Taniewskiej — 3,11,4.
5. Gim. Jakubowskiej — 3,18,4.

Sztafeta 4×50 stylem dowolnym uczennic.

1. Gim. Taniewskiej — 3,56,0.
2. Gim. Kr. Jadwigi — 4,02,2.
3. Gim. Żmichowskiej — 4,03,1.
4. Gim. Jakubowskiej — 4,04,6.
5. Gim. Rudzkiej 4,28,7.
6. Gim. Kochanowskiego — 4,35,8.
7. Gim. III Miejska Ręk. — 6,45,2.

100 mtr. styl dowolny uczennic starszych.

1. Żórawska — g. Taniewsk. — 2,04,8.
2. Gosiewska — g. Kr. Jadw. — 2,04,9.
3. Tenenbaum — g. Taniew. — 2,46,0.

Poza tym uzyskały czasy:

4. Lewandowska — g. Jakub. — 1,36,1.
5. Czuperska — g. Łabusiew. — 1,49,0 (płynąc stylem klasycznym).

100 mtr. klas. dla uczennic starszych.

1. Chybowska — g. Kochan. — 1,45,9.
2. Czuperska — g. Łabusiew. — 1,49,6.
3. Żórawska — g. Taniewsk. — 2,01,2.
4. Szajdukis — g. Rudzkiej — 2,17.
5. Szymańska — g. Żmichow. — zdysk.
6. Machonbaum — g. Kochanow. — zd.
7. Rymborczyk — g. Żmichow. — zdys.

UWAGA! Pozostałe wyniki zamieścimy w następnym numerze.



W ogólnej klasyfikacji chłopców I miejsce zdobyło niemieckie gimnazjum.



Grupa zawodników i zawodniczek.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA ŁODZI.

W dniu 28 listopada odbyły się w Łodzi w basenie polskiej YMCA od dawna oczekiwane zawody pływackie o mistrzostwo szkół średnich. Były one tym ciekawsze, że dla drużyn zwycięskich przeznaczone były puchary Pana Kuratora, Pani Wizytatorki, p. Prezydenta m. Łodzi Godlewskiego. W czasie zawodów odbyła się także zbiórka pieniędzy przeznaczonych na „gwiazdkę" dla ubogich dzieci. Zebrano 150 zł. Laus debetur! Zawody, do których stawało 139 zawodników, przeszły w szalonym napięciu i... wielkim wrzasku galerii. Tu bowiem zebrała się cala brać uczniowska i zapełniła ją po brzegi. A ponieważ wszyscy jesteśmy tego zdania, że dopingowanie pomaga w pływaniu, więc można sobie wyobrazić, ile wysiłku w tym kierunku włożyła „młodzież łódzka" i jaki był tego rezultat. Nie dałabym pełnej charakterystyki zawodów, gdybym nie zaznaczyła rzeczy tak ważnej, jak transmitowanie dwóch biegów przez radio na całą Polskę (!!). Moment ten był naprawdę bardzo doniosły. Doniosły do tego stopnia, że nawet „galeria" trochę przycichła i z szacunkiem spoglądała na mikrofon.

Po głoszeniu punktacji drużyn p. Wizytatorka Olszewska wręczyła zwycięzcom puchary (wyobrażam sobie co to za rozkosz otrzymać „taki" puchar!). Przytym należy zaznaczyć, że Gimn. Niemieckie zdobyło na własność przechodni puchar.

Wyniki biegów:

Chłopcy klasy A.

50 m styl. dowolnym: 1) Matschke (g. Niemieckie) 36,3. 2) Bartoszewicz (g. Kopernika) w tym samym czasie. 3) Szymański (Zgierz) 37,5. 4) Hoffman (g. Niemieckie) 41,8.
50 m styl. klasycznym: 1) Plaeszke (g. Niem.) 46,4. 2) Kozłowski (Zgierz) 47,3. 3) Liniecki (g. Skorupki) 49. 4) Potyrało (g. Kopernika) 51,2.
50 m styl. grzbietowym: 1) Bartoszewicz (g. Kop.) 47,3. 2) Laubsztein (Szk. Techniczno-Przem.) 52,2. 3) Cerbel (g. Niemieckie) 55,2. 4) Franiak 56.
75 m. styl. dowolnym: 1) Konikowski (Miejska Szk. Handl.) 54,6. 2) Kaufman (Szk. Techn.-Przem.) 59. 3) Wierzbowski (Zgierz) 1 m. 4) Barczak (g. Narutowicza) 1,04,9.
75 m. styl. klasycznym: 1) Dąbrowski (Zgierz) 1,07,5. 2) Lipiński (Narutowicza) 1,07,5. 3) Nowakowski (g. Reymonta) 1,15,6.
75 m styl. grzbietowym: 1) Goeppert (g. Niem.) 1,11,2. 2) Leśniewski (g. Zgr. Kupców) 1,14,2.
100 m styl. dowolnym: 1) Cel (g. Zgr. Kupc.) 1,17,8. 2) Czkwianianc (g. Narut.) 1,21,6. 3) Hoffman (g. Niem.).
100 m styl. klasycznym: 1) Kowaliński (g. Piłsudskiego) 1,35,5. 2) Eksztein (g. Niemieckie) 1,37. 3) Chojnacki (g. Piłs.) 1,38,8. 4) Różański (Nar.) 1,49,9.
100 m styl. grzbietowym: 1) Dękowski (g. Reymonta) 1,35,7. 2) Ręczajewski (g. Narut.) 2,05,2. 3) Bibel (g. Reymonta) 2,51,2.
200 m styl. dowolnym: 1) Konikowski (MSH) 3,15,2. 2) Kapalski (Szk. T.-Prz.) 3,31,4. 3) Łaziński (Pabianice) 4,08.

Chłopcy klasy B.

50 m styl. dowolnym: 1) Kulczycki (g. Narut.) 43. 2) Guzek (g. Skorupki) 43,5. 3) Glanc (g. Reymonta) 47,5. 4) Firich (g. Skorupki) 47,9.
50 m styl. klasycznym: 1) Grund (g. Niemieck.) 49,7. 2) Feliksiak (g. Piłsud.) 53,2. 3) Grinberg (g. Reym.) 53,4. 4) Zieliński (g. Kopernika) 57.
50 m styl. grzbietowym: 1) Bennick (g. Niem.) 54,1. 2) Szatsznajder (g. Reym.) 58,3. 3) Madoński (g. Kopernika) 1,05,4.
75 m styl. dowolnym: 1) Stolz (g. Kopernika) 1,02,6. 2) Beker (g. Kopern.) 1,06,5. 3) Wiśniewski (Zgierz) 1,14,2.
75 m styl. klasycznym: 1) Minzberg (g. Niem.) 1,12,3. 2) Złotogórski (g. Reym.) 1,14,8. 3) Ludwig (Szk. Techn.-Przem.) 1,19,8. 4) Matusiak (Techn.) 1,21,7.

Sztafety (chłopcy kl. A).

3 × 50 styl. zmiennym: 1) g. Narutowicza 2,09. 2) G. Niemieckie I — 2,13,1. 3) G. Kopernika — 2,18,3. 4) G. Niemieckie II — 2,19,5.
3 × 50 styl. dowolnym: 1) g. Niemieckie 3,10,2. 2) G. Zgr. Kupców 3,11,7. 3) Państw. Szk. Techn.-Przem. 3,17,6. 4) G. Reymonta 3,23.

Dziewczęta.

50 m styl. dowolnym: 1) Żarnowska (g. Rothertowej) 42,1. 2) Araszkiewiczówna (g. Miklaszewskiej) 47. 3) Kopczyńska (g. Szczanieckiej) 1,01,4. 4) Ossowska (g. Rothertowej) 1,02,4.
50 m styl. klasycznym: 1) Henszke (g. Niemieckie) 51,2. 2) Kusel (g. Niem.) 54. 3) Schultz (Roth.) 63. 4) Tochterman (Szczaniecka) 63,1.
50 m styl. grzbietowym: 1) Szweikert (g. Niem.) 51. 2) Kumant (g. Roth.) 63. 3) Ugerb (g. Niem.) 1,12,1.
75 m styl. dowolnym: 1) Bonik (g. Roth.) 1,23,3. 2) Cylke (Zgierz) 1,24. 3) Ossowska (g. Roth.) 1,46,3.
75 m styl. klasycznym: 1) Idzikowska (g. Waszczyńskiej) 1,13. 2) Kozłowska (g. Mikl.) 1,18,3. 3) Fichnorska (g. Szcz.) 1,20,6. 4) Buhle (g. Niem.) 1,24,1.
75 m styl. grzbietowym: 1) Rymsche (g. Niem.) 1,20,1. 2) Drzewińska (g. M.) 1,28. 3) Frost (Roth.) 1,38. 4) Rozentzeter (Roth.) 1,56,4.
100 m styl. klasycznym: 1) Wagner (g. Roth.) 1,55,2. 2) Buhle (Niem.) 2,01. 3) Agather (Niem.) 2,02,5.
Sztafeta 3 × 50 styl. zmiennym: 1) g. Niemieckie. 2) G. Miklaszewskiej.

Odbyły się również skoki pokazowe z trampoliny, w których brało udział kilku chłopców i 1 dziewczynka. Punktacji nie ogłoszono.

Punktacja ogólna.

Chłopcy:
1) G. Niemieckie 38 pkt.
2) G. Narutowicza i Kopernika po 15 pkt.
4) G. Zgromadz. Kupców 11 pkt.
5) G. Reymonta i MSH po 10 pkt.
7) G. Piłsudskiego, ze Zgierza i Śniadeckiego (Pabianice) po 7 pkt.
10) G. Skorupki po 2 pkt.

Dziewczęta:
1) G. Niemieckie 36 pkt.
2) G. Rothertowej 29 pkt.
3) G. Miklaszewskiej 15 pkt.
4) G. Szczanieckiej 8 pkt.
5) G. Waszczyńskiej 5 pkt.
6) G. ze Zgierza 3 pkt.

J. Gałązkówna — Łódź, gimn. H. Miklaszewskiej.



Skacze Mikulski — gimn. Staszica — Lublin.

LUBLIN.
GIMNAZJUM IM. ST. STASZICA.

Sezon sportowy 1937 r. rozpoczął się słoneczną pogodą i optymistycznymi spojrzeniami w przyszłość i na boisko szkolne, pozbywające się z każdym dniem akcesoriów wcześnie ustępującej zimy. Zeszłoroczni „mistrzowie" coraz częściej wyciągali z szafki koła sportowego całą zimę odpoczywające „kolce" i próbowali pierwszych w tym roku kroków na bieżni, skoczni i rzutni.

A wyniki...

Ciekawość robiła swoje. Coraz częściej „druzgocącym" wysiłkiem starano się okupić nieubłaganą przestrzeń i wyłudzić od niej „niekompromitujący" choćby wynik.

Aż wreszcie pierwszy trening. To już brzmiało bardziej sportowo i posiadało autorytet, nad którego zmniejszeniem tak usilnie pracowali wrogowie i antypatycy sportu (oby ich było jak najmniej). Od dawna niewidziany dysk mógł teraz zaważyć swym krągłym ciężarem w dłoni i szarpnięty mocnym wymachem poszybować w powietrzu długim, parabolicznym łukiem.

Bam-ch-ch — spadał ciężko i płasko, podskakując jeszcze o kilka ślizgów dalej.

Z biegiem czasu, mierzonego niecierpliwym sztoperem oczekiwania, wynieśli krzewiciele sportu staszicowskiego doszli do swojej zeszłorocznej formy i jeszcze lepszych wyników. Pod wytrawnym i bacznym okiem P. Prof. Zalewskiego zaczęliśmy od czasu do czasu pokazywać swe „lwie pazury", niezbędne do utrzymania admiracji i wyższości wobec pospólstwa.

Chodziła z rąk do rąk tyczka, zmuszająca skaczącego do śmiałości, opanowania i ładnego przegięcia nad poprzeczką.

— Jaka temperatura tam w górze?

— — — — — — —

Pogłoska o zawodach międzyszkolnych znalazła swe potwierdzenie ze strony „władz". Zaczął się gorączkowy trochę okres przygotowań i „szlifowania" formy. Na wewnętrznych eliminacjach walczono z zacięciem i uporem o tytuł i zaszczyt reprezentowania barw swojej szkoły wobec całej młodzieży lubelskiej (żeńskiej szczególnie...).

Później defilada, przedbiegi, półfinały, nerwowe napięcie i w ogóle... Wynik brzmiał dość imponująco:

1) gimn. Staszica — 126 pkt.
2) szkoła budownictwa — 60 pkt.
3) gimn. Zamojskiego — 51 pkt.
4) gimn. Vetterów — 30 pkt.
5) gimn. Batorego — 15 pkt.

Przegląd pozycyj i osiągnięć lekkoatletycznych daje nam pewną dozę zadowolenia wewnętrznego i bodziec do dalszych wysiłków. Trudno decydować o przyszłości, którą znamy jedynie na podstawie dotychczasowych wyników, nie mniej jednak jest on nastręczający się i potrzebny.

Biegi: Najważniejszą i najgruntowniejszą pozycję obecnej naszej lekkiej atletyki są niewątpliwie sprinty—11,6 s. na 100 m osiągnięte przez dwóch zawodników, nie należy pozostawiać lekceważeniu. Szczególnie kol. Borzemski, który uzyskał ten wynik w 15-ym roku życia, posiada duży talent w tym kierunku; 7,2 na 60 m wróży mu duże możliwości.

Sztafeta 4 × 100 m — 48,8 sek. jest również wynikiem godnym wzmianki i pozwala nam na dzierżenie pałki pierwszeństwa wśród szkół lubelskich. Z biegów dłuższych wymienić należało by czas 4 : 39,5 na 1500 m kol. Turka, który posiada nie minimalne zdolności i wstręt do systematycznego treningu. Biegi cieszą się największą popularnością i nie tylko wśród „asów". Podane wyniki nie są w stanie jej zilustrować.

Skoki. Najlepszym wynikiem skoczni staszicowskiej jest 6,15 m w dal (wynik nieoficjalny) i 170 cm (również nieoficjalny) kol. Mikulskiego. Ciekawym jest fakt, że miesiąc przed uzyskaniem tego wyniku skakał on skromne 145 cm i wszystko zawdzięcza opanowaniu stylu kalifornijskiego. Drugi skoczek zadowolił się 5, 49 m w dal, ale mimo to wyprzedził następnego aż o 1 cm. Granicę 5 m przekracza ponad 10-ciu. Gorzej przedstawia się skok wzwyż. 150 cm przekroczyło tylko 4 (Karasiński, Górski, Sokołowski, Mikulski). Tyczka — 300 cm kol. Sapińskiego. Szkoda, że trójskok nie jest konkurencją szkolną...

Rzuty. Kol. Lisiak ma świetną budowę miotacza i rozległe możliwości. Oficjalny rekord szkolny w dysku (32,68 m) należy do najgorszych jego wyników (ma pecha na zawodach). Rzucił już 36 z „groszami". W kuli prowadzi dotychczas kol. Pudełko i Michalewski (ponad 12,50 m). Oszczep kol. Królaka również nie da się zawstydzić: 43,62 m.

Tabela najlepszych oficjalnych wyników przedstawia się następująco:

60 m. — 7,2 Borzemski.
100 m. — **11,6** Borzemski i Mikulski.
4 × 100 m — 48,8 Mikulski, Olejak, Węgrzecki, Borzemski.
200 m — 26,2 Węgrzecki.
400 m — 58,8 Węgrzecki.
800 m — 2,11,2 Turek.
1500 m — 4:39,5 Turek.
W dal — 5,85 Mikulski (6,15).
Wzwyż — 1,60 Mikulski (1,70).
Tyczka — 3 m. Lisiak.
Kula — 12,60 Pudełko.
Oszczep — 43,62 Królak.

Na drugi rok wyniki będą lepsze! Muszą być!

Zygmunt Mikulski
gimn. im. St. Staszica (452)
w Lublinie.

TU SZAMOTUŁY.

GIMNAZJUM IM. KS. PIOTRA SKARGI

Z mistrzostw gimnazjum w ping-pongu.

U nas sezon ping-pongowy w całej pełni. Odbyły się już mistrzostwa gimnazjum. Do mistrzostw zgłosiło się 12 kolegów.

Mistrzostwa tegoroczne były jednym ciągiem niespodzianek. Przegrywali faworyci, a na czoło wysuwali się zupełnie nieznani koledzy, o których w ogóle mało kto wiedział.

Wyniki gier:

Wenclewski — Słupiński 2 : 0 (21 : 14, 21 : 13);
Wenclewski — Duchnicki 1 : 2 (23 : 21, 8 : 21, 18 : 21);
Wenclewski — Mańczak 2 : 0 (21 : 8, 21 : 18);
Słupiński — Duchnicki 1 : 2 (16 : 21, 21 : 19, 21 : 23);
Duchnicki — Mańczak J. 2 : 1 (21 : 18, 23 : 25, 21 : 16);
Słupiński — Mańczak 2 : 0 walkower;

Ostateczna tabela wygląda następująco: 1) Duchnicki 6 pkt, 2) Wenclewski 5 pkt, 3) Słupiński 3 pkt, 4) Mańczak J. 1 pkt.

Mistrzostwa wykazały, że gimnazjum nasze ma dobry narybek. Organizacja przeprowadzona bardzo sprawnie przez gimnazjalną drużynę harcerską.

Edward Sadowski
kl. III.

TU GKS MYŚLENICE!

W bieżącym roku rozegraliśmy w Wieliczce mecz siatkowej z tamt. GKS, bijąc go 2 : 0. Nasz zespół żeński odniósł także zwycięstwo, bijąc wieliczanki 2 : 0. Bardzo gościnni gospodarze urządzili nam miłe niespodzianki, mianowicie: zwiedzenie salin oraz „herbatkę" (za które to niespodzianki na łamach „Sportu Szkolnego" bardzo Im dziękujemy).

Zarząd GKS.

WSZYSTKIE KLASY II-ie — UWAGA! BIERZCIE PRZYKŁAD Z KL. II-b. 11 GIMN. PAŃSTW. WE LWOWIE!

Każdy uczeń tej klasy składa miesięcznie regularnie 2 gr skarbnikowi klasy, który w ten sposób zbiera kwotę potrzebną na prenumerowanie „Sportu Szkolnego". Kol. Jocz — przedstawiciel tej klasy poinformował nas o powyższym.

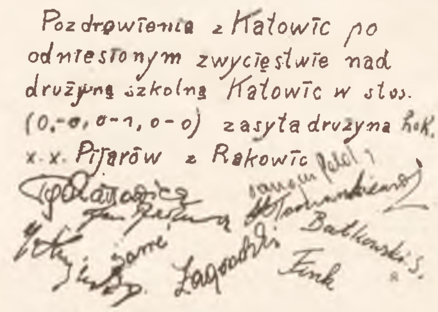
TU PŁOCK.

W stolicy książąt Mazowieckich od r. 1936 zapanowała szlachetna rywalizacja między sekcjami piłkarskimi Kół Sportowych przy g. im. Wł. Jagiełły i St. Małachowskiego.

Dwa razy wygrała Jagiellonka 5 : 1 i 4 : 0, raz spotkanie dało wynik remisowy 1 : 1 i ostatnie spotkanie również zakończyło się na remis 1 : 1.

Pod koniec listopada — Małachowianka pokonała Jagiellonkę w koszykówkę 17 : 6 i w siatkówkę 2 : 0 (15 : 8, 15 : 7).

T. Ch.

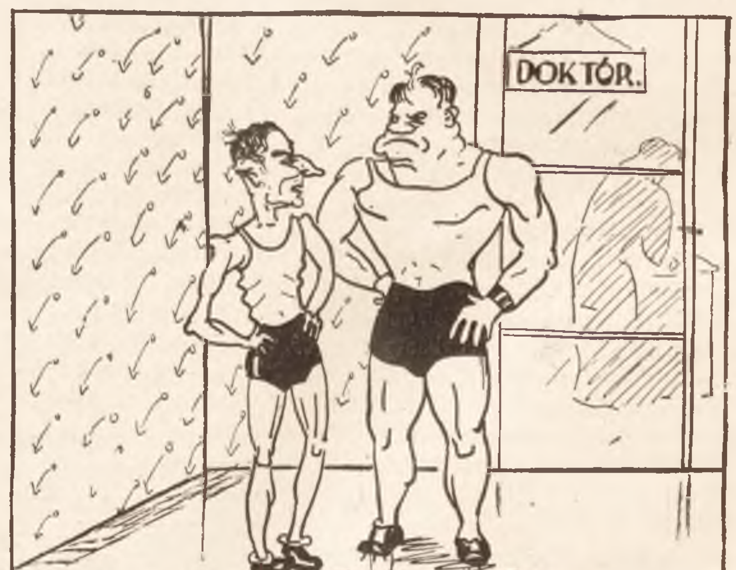


Oto pierwszy odzew na nasz apel do Krakowian. Dziękujemy za pocztówkę, czekamy na dalszy ciąg! Red.





— Na tym szczycie zginął znany taternik Rodzynek.
— Spadł w przepaść?
— Nie, tylko usiadł na wierzchołku!



— Proszę pana, co trzeba robić, aby być tak muskularnym, jak pan?
— Grać w szachy!

T. Mult.

HALLO! TU BRZEŚĆ N. BUG.

Pomimo, iż dotychczas Brześć nie dawał o sobie żadnych wiadomości w dziedzinie sportu szkolnego, to jednak należy nadmienić, iż Koła Sportowe pracowały intensywnie, organizując w ciągu zeszłego roku szkolnego szereg zawodów lekkoatletycznych, które dały nawet dość dobre wyniki.

Został również zorganizowany Międzyszkolny Klub Sportowy, który rozegrał mecz lekkoatletyczny z MKS Białystok.

W tym zaś roku szkolnym z inicjatywy p. prof. Berwida odbył się w Brześciu n. Bugiem pierwszy turniej piłki nożnej, dla młodzieży szkolnej.

Do zawodów zgłosiły się 3 drużyny: Gimnazjum Mickiewicza, Gimn. Niemcewicza i Średnia Szkoła Techniczna.

Wyniki w zawodach były następujące: **Szkoła Techniczna — Gimn. Niemcewicza 8 : 0 (5 : 0). Finał — Szkoła Techniczna — Gimn. Mickiewicza 2:1 (1:0).**

Następnie urządzone zawody w szczypiorniaka o mistrzostwo szkół średnich na terenie Brześcia dały wyniki następujące: **Gimn. Traugutta — Gimn. Mechaniczne 7 : 1; Śr. Szk. Techniczna — G. Traugutta 4 : 0. W finale również triumfuje Szk. Techniczna bijąc zdecydowanie Gimn. Mechaniczne 9 : 2, zajmując tym samym I miejsce.**

Na zakończenie XIV tygodnia LOPP odbył się **marsz w maskach,** do którego zgłosiły się następujące drużyny szkolne: G. Traugutta, G. Mechaniczne, G. Kupieckie i Średn. Szk. Techniczna. Trasa marszu wynosiła 2 km. **Szkoła Techniczna,** która przez szereg lat wyróżniała się w tej dziedzinie sportu, **zajęła i tym razem I miejsce,** zatrzymując puchar na własność. Drugie miejsce w tym marszu zajęło Gimn. Mickiewicza.

Obecnie rozgrywany jest **turniej w siatkówce i koszykówce o zimowe mistrzostwo szkół średnich.** W siatkówce także Szkoła Techniczna ma szanse na zdobycie I miejsca, gdyż sport ten w Technicznej jest dobrze rozwinięty — dowodem tego jest szereg zwycięstw nad klubami sportowymi Brześcia i wygrana w marcu rb. z pierwszą drużyną KS Warszawianką. Należy nadmienić, że w ubiegłym sezonie zdobyliśmy I miejsce nie doznając żadnej porażki.

Zawody strzeleckie zorganizowane przez Komendę PW dały następujące wyniki zespołowo i indywidualnie.

Konkurencja 3 a odleg. 50 m bez podp. 20 naboi.

I m. Szkoła Techniczna w składzie Więcek Ad., Huben W., Chwieseni Z. — punktów 418 na 600.

II m. G. Traugutta — punkt. 345.

III m. G. Mechaniczne — punkt. 256.

Indywidualnie I m. zajął Więcek Ad. — punkt. 165 na 200 możliwych ze Szkoły Technicznej; **II m. Wiśniewski J.**, **G. Traugutta** — punkt. 133 **i III m. Chwieseni** — 120 punktów ze Szk. Technicznej.

Z **młodzieży żeńskiej I m. zajęło Gim. Traugutta w składzie:** Paszkowska H., Matarewiczówna, Jędrzejewska, zdobywając punktów 316 na 600 możliwych.

Drugie miejsce zajęło G. Polskiej Macierzy Szkolnej wynikiem 219 na 600.

Konkurencja 4 a 50 m bez podp. 100 naboi.

I m. Szkoła Techniczna w składzie: Łobaczewski A., Huben W., Chwieseni Z. zdobywając punktów 218 na 300 możliwych.

Drugie miejsce Gimn. Kupieckie. Indywidualnie Lipiński 85 na 100 z Gimn. Kupieckiego.

Z młodzieży żeńskiej I m. zajęło Gimn. Polskiej Macierzy Szkolnej, II m. Gimn. Traugutta. Indywidualnie Matarewiczówna — G. Traugutta, p. 73 na 100.

Konkurencja Ł 1 z łuku odl. 15 m. dała wyniki następujące:

I m. Szk. Techniczna w składzie: Huben W., Brodecki, Chwieseni — punktów 189 na 405.

II i III m. Szkoła Techniczna.

Należy zaznaczyć, że sport strzelecki cieszy się szczególnym zainteresowaniem u młodzieży. 1154 osoby biorące udział w strzelaniach i blisko 12000 oddanych strzałów chlubnie świadczy o młodzieży brzeskiej. Wielkie znaczenie sportu strzeleckiego, jak widać jest w zupełności docenione przez młodzież, i gdyby nie droga amunicja, zapewne liczba startujących powiększyłaby się kilkakrotnie.

Adam W., Szk. Techn.



Krasnodębski — mistrz Giżyckiego — Warszawa — w skokach gimnastycznych.

RADOM.

Wyniki uzyskane przez uczniów szkół radomskich na początku roku szk. 1937/8 tj. 20 września br. na „Jesiennych igrzyskach sportowych".

Oszczep: 800 g.

Jarząbek (Państw. Szk. Techn.) 45,40, Gałka (Gimn. Chałubińskiego) 39,63.

Dysk 2 kg.

Jaworski (Gim. Chałubińskiego) 29,95, Gałka (Gimn. Chałubińskiego) 28,91, Kępa (Gimn. Chałubińskiego) 26,46.

Kula 7¼ kg.

Jarząbek (Państ. Szk. Techn.) 10,10, Stępień (Średn. Szk. Chemiczna) 9,42, Podkowiński (G. Chałubińskiego) 9,39.

TARNOWSKIE GÓRY.

ZAWODY PING-PONGOWE.

W dniu 21.XI w sali naszego Gimnazjum odbyły się towarzyskie zawody ping-pongowe pomiędzy Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży a drużyną naszego Zakładu.

Drużyna nasza wywalczyła ładne zwycięstwo 5 : 0.

Poszczególne wyniki:

1) Skorupa (Gimn.) — Pilot (KSM) 2 : 0 (21 : 8, 21 : 18). 2) Stareczek (Gimn.) — Jaksik — (KSM) 2 : 1 (16 : 21, 21 : 16, 21 : 19). 3) Joniec (Gimn.) — Maciej (KSM) 2 : 1 (21 : 7, 15 : 21, 28 : 26). 4) Skrabania (Gimn.)— Tomsik (KSM) 2 : 0 (21 : 15, 21 : 8). 5) Urbaczka (Gimn.) — Mateja (KSM) 2 : 0 (21 : 12, 22 : 20).

IV KOLEJKA MISTRZOSTW MIĘDZYSZKOLN. W KOSZYKÓWCE I SIATKÓWCE.

Dotychczas rozegrano w czwartej kolejce:

a) koszykówka:

III-a — III-a rez. 7 : 9 (5 : 4). I LH — I LH rez. 15 : 6 (4 : 6). I LH rez. — III-a rez. 11 : 9 (5 : 0). I LP — II-a 22 : 9 (3 : 7).

b) siatkówka:

I LH — I LH rez. 2 : 0 (15 : 13, 15 : 0). III-a rez. — I LH rez. 2 : 0 (15:13, 15:9). I LP — II-a 2 : 0 (15 : 2, 15 : 7).

SPORT W HARCERSTWIE

KRONIKA.

H.K.S. „Powiśle" powołał do życia sekcję pływacką. Jednocześnie Zarząd Klubu obniżył wpis z 1 zł na 50 gr i skł. mies. z 30 gr na 20 gr.

Siatkówka o mistrzostwo Polski. Jako pierwszy z Chorągwi Warszawskiej zakończył rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce Hufiec „Powiśle". Zawody b. dobrze zorganizowane przez H.K.S. „Powiśle", miały przebieg ciekawy i stały na wysokim poziomie. Startowało 12 zespołów na 18 drużyn w hufcu. Rozgrywki przeprowadzono systemem eliminacji. Najciekawszymi były mecze: 3 W.D.H. : 27 W. D. H. — 15 : 5; 9 : 15; 9 : 15, półfinałowy oraz 57 W. D. H. : 27 W. D. H. 15 : 11; 15 : 8. 1 miejsce uzyskała 57 W.D.H. 2. 27 W. D. H. 3. i 4. 3 i 2 W.D.H.

Hufiec do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Chorągwi wystawia drużynę mieszaną, złożoną z graczy z poszczególnych zespołów

Górski Krąg Starszoharcerski zawiązany w Zakopanem na wiosnę br., prowadzi ożywioną działalność. W czasie lata urządzano w Tatrach zwykłe wycieczki, poznawanie grot i wycieczki ze wspinaczkami. Obecnie w celach propagandowych



Krąg urządza w W-wie w Domku Harcerskim szereg odczytów. Jako pierwszy odbył się dn. 28.XI. odczyt p. inż. W. Ostrowskiego, członka Polskiego Tow. Tatrzańskiego, na temat: Taternictwo i nasze wyprawy egzotyczne. Odczyt urozmaicony przezroczami był b. interesujący — zapełniona sala świadczyła o celowości akcji Kręgu.

Polskie Tow. Tatrzańskie harcerzom. Oddział Stanisł. P.T.T. przekazał bezpłatnie do dyspozycji harcerstwa odpow. lokale w schroniskach na przełęczy Tatarskiej, pod Chomiakiem i na Zaroślaku pod Howerlą. Lokalami zarządza Obwód oraz Kom. Hufca Stanisławów. Adres: hm. Bałabuszyński Stanisław, Stanisławów, Remanowskiego 15-a.

Harcerze — Spadochroniarze. Referat Spadochronowy G.K.H. pod kierownictwem dha Władysława Burgchardta może się poszczycić pięknymi wynikami. Oto od 1.I.37 r. przeszkolono na terenie całej Polski 327 harcerzy ze szkół średnich oraz 24 czł. K.P.H. przeważnie profesorów gimn. Wydatna pomoc L.O.P.P. i szczere zainteresowanie się p. generała dywizji Leona Berbeckiego, prezesa Zarz. Gł. L.O.P.P. inż. mjr. Mazurka oraz dypl. mjr. Mizger-Chojnackiego sprawia, że harcerstwo wysuwa się w tej dziedzinie na pierwsze miejsce. Śmiało można powiedzieć, że niema innej organizacji, która by dorównała nam w tej dziedzinie. Znane są pokazy na Jamboree w Holandii, gdzie popisywali się tacy skoczkowie jak: dh Burgchardt Władysław najlepszy polski skoczek, dh Jara oraz dh Puchajda. Kilka dni temu dhowie ci byli za swe wyczyny specjalnie odznaczeni przez p. gen. dyw. L. Berbeckiego.

W wyprawie na zlot Sk. Słow. w Jugosławii w roku przyszłym, weźmie udział ekipa złożona z pięciu skoczków.

Obecnie, przy b. wydatnej pomocy władz szkolnych, odbywają się kursy w W-wie — 30 uczestników i w Bielsku Białej — 46 uczestn., oraz prowadzony przez dha Jarę kurs w podchorążówce w Brodnicy, w którym bierze udział 110 strzelców z cenzusem, w tym 36 harcerzy.

Stefan Simon, phm.

SPORT W HARCERSTWIE MUSI BYĆ ZORGANIZOWANY

Harcerze w dziedzinie sportu od czasu do czasu dają o sobie znać, wybijając się w niektórych dziedzinach sportu na czoło lub zajmując w zawodach dobre lokaty.

Ale myliłby się ten, kto by sądził, że sport jest u nas szeroko rozwinięty. A zdawało by się, że gdzie jak gdzie, ale w organizacji liczącej 250.000 członków, samego kwiatu młodzieży zdrowej na duchu i na ciele, sport powinien znaleźć właściwe sobie miejsce.

Są pewne gałęzie, w których harcerstwo przoduje, np.: szybownictwo, żeglarstwo i narciarstwo, w których osiągnęło bardzo dobre wyniki. Ale jest ich niewiele. Jeżeli natomiast chodzi o sport popularny, jak gry ruchowe (piłka ręczna) lekka atletyka, pływanie, boks, kolarstwo, sprawa „leży na dwóch łopatkach".

A dlaczego?

Dlatego, że ta część pracy harcerskiej nie była dotychczas należycie zorganizowana.

Bo żadnych innych przeszkód nie ma. Materiał ludzki jest i to dobry. Całe rzesze harcerskie chętnie będą się zajmować sportem, jeżeli im tylko damy warunki.

Z młodzieżą szkolną jest jeszcze pół biedy — sport ćwiczy ona w swych szkołach — o wiele gorzej jest z pozostałą młodzieżą, nie objętą szkolnictwem.

Stan obecny musi ulec radykalnej zmianie. — Takie założenie postawił sobie Wydział WF Głównej Kwatery Harcerzy.

Ułożono plan uzdrowienia sportu. Pracę podzielono na trzy etapy.

Na pierwszym planie idzie wyszkolenie instruktorów WF. Organizuje się w Chorągwiach kursy zimowe dla instruktorów, następnie w lecie poszczególne Chorągwie zorganizują kursy dla przodowników WF w Hufcach. Drugim etapem jest organizacja klubów.

Zasadą tutaj powinno być, że każdy hufiec powinien mieć swój klub sportowy, wielosekcyjny. Kluby specjalne, jak: strzelecko-łuczny, narciarski itp.

Każda chorągiew będzie przeprowadzała wizytacje klubów.

GKH ustala statuty dla klubów, ma bezpośrednią kontrolę finansową i przeprowadza sama wizytacje.

Opierając się na samoistnej gospodarce, kluby sportowe mają urządzać imprezy dochodowe i głównie na tym źródle opierać swe finanse. Jest to w obecnym stanie szaleńczy zamiar, ale może być zrealizowany przy odpowiednim poziomie imprez.

Na koniec trzecim etapem, który ugruntuje sportową pozycję harcerstwa, będzie nawiązanie kontaktu z instytucjami sportowymi jak: PUWF, Okr. UWF i PW, M. Ośr. WF, Pow. Kom. WF i PW, oraz z klubami i towarzystwami sportowymi.

Jak z powyższego widać, czeka nas wielka i ogromna praca. Musimy odrobić dwudziestopięcioletnie zaległości w dziedzinie sportu. Zadanie jest bardzo poważne i trzeba dużo silnej woli i uporu przy realizacji tych zamierzeń.

Nie wątpimy, że zostanie ono z zapałem i w szybkim tempie spełnione. Znajdą tu olbrzymie pole do popisu szerokie rzesze starszych chłopców, w ramach 3-letniego wyścigu pracy.

Z radością możemy oznajmić, że Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego popiera gorąco nasze zamierzenia.

Jako pierwszy okazał swą pomoc w początkowym etapie organizacji Miejski Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego we Lwowie, który podjął się wyszkolić 5 harcerzy instruktorów. Piękny przykład znajdzie na pewno naśladowców.

Stefan Simon, pdh.

NOTUJEMY...

Bokserska **reprezentacja Polski pokonała** w Oslo **reprezentację Norwegii** w wysokim stosunku **12 : 4.**

W wadze muszej **Rotholc** pokonał **Jansena.**

W koguciej **Koziołek** przez 3 rundy obijał **Stroema** i wygrał wysoko.

W piórkowej **Czortek** w walce z **Nielsenem** wykazał znakomitą formę i **rozbił zupełnie Norwega,** który cudem chyba utrzymał się do końca na nogach.

W wadze lekkiej kilka serii z „karabinu maszynowego" **Woźniakiewicza** rozkleiło zupełnie **Paultiela. Zwyciężył w 2 r. Woźniakiewicz przez t.k.o.**

Jeszcze lepiej powiodło się w wadze półśredniej **Kolczyńskiemu.** Pod koniec 1. rundy **Kolczyński trafia czysto** w szczękę, **Andreassen pada** i sekundant Norwegów — słynny van Porath poddał go.

Najciekawsza walka w wadze średniej — pomiędzy **Chmielewskim i Tillerem** — przyniosła wreszcie pierwsze zwycięstwo Norwegom.

Chmielewski stanął do walki chory, **bił się b. dobrze, ale Tiller** jest w znakomitej formie i **wygrał** pewnie, choć niezbyt wysoko.

W półciężkiej **Szymura wygrał w 3 r. przez t.k.o. z E. Andreassenem.**

W wadze ciężkiej **Klimecki** walczył b. słabo i **przegrał** z silnym, ale surowym **Lianem.**

*

W Katowicach rozegrany został pierwszy mecz hokejowy **Polska-Szwecja,** zakończony wynikiem remisowym **2 : 2** (0 : 1, 0 : 1, 2 : 0).

W drużynie polskiej widać było wyraźny **brak treningu.** Zawiodły oba ataki, specjalnie krakowski. Doskonale za to grała obrona **Ludwiczak - Kasprzak** oraz **Stogowski** w bramce.



Czortek — najlepszy bokser repr. Polski.

Szwedzi górowali szybkością i kondycją fizyczną, naogół ustępowali jednak Polakom.

Bramki strzelili **Norberg i Anderssen,** a dla Polaków **Marchewczyk i Zieliński.**

Drugi mecz Szwedów w Katowicach przyniósł im zasłużone zwycięstwo nad reprezentacją **Śląska 3 : 2 (2 : 0, 1 : 1, 0 : 1).**

*

W Warszawie rozegrano treningowe spotkanie szermiercze pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi i teamami kombinowanymi.

W szpadzie najlepiej wypadli **Kamala i kpt. Szempliński.**

W szabli na pierwszy plan wybił się również **Kamala** (wygrał wszystkie walki zarówno w szpadzie, jak i w szabli) oraz **mjr. Dobrowolski** z teamu.

*

W zawodach szermierczych pań o puchar PZS-u zwyciężyła **Stanoszkówna** (Śląsk) przed dr Serini i Goryńską.

*

Mecz piłkarski **Anglia - Czechosłowacja,** zakończył się wbrew oczekiwaniom zaledwie nieznacznym **zwycięstwem Anglików 5 : 4.** Anglicy prowadzili już nawet 4 : 2, jednak szalony zryw Czechów przyniósł im wyrównanie i dopiero na 6 min. przed końcem przypadkowy strzał zadecydował o zwycięstwie Anglii.

*

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Mecz bokserski pomiędzy **nieoficjalnymi reprezentacjami Polski i Danii** zakończył się zwycięstwem **Polaków 10 : 6.**

Zwyciężyli — Rotholc, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz (przez t. k. o.) i Szymura, przegrali — Kolczyński, Pisarski, Klimecki. — W meczu piłkarskim **Czechosłowacja** przegrała ze **Szkocją 0 : 5.**



MOŻE DO MNIE?

Kol. Mikulski — Lublin — dziękujemy za wartościowe artykuły, liczymy na dalszą współpracę, prosimy o poświadczenie wyników przez prof. Zalewskiego i podanie wag kuli, dysku i oszczepu — gdyż inaczej nie uwzględnimy ich przy układaniu tabeli 10 najlepszych.

Kol. Symfler — Kalisz — dziękujemy, czekamy na korespondencję; nowelka-artykuł będzie musiała czekać na swoją kolejkę.

Kol. Te-Em — Aleksandrów Kuj. — wiersz nie bardzo pasuje do tygodnika sportowego; drugą karykaturę umieścimy.

Kol. Mazur — Kowel — zdjęcie nie bardzo nadaje się do reprodukcji, ale umieścimy w nast. numerze.

Kol. kol. Kadeci — Rawicz — Waszą propozycję przyjęło gim. „Przyszłość", które proponuje dodatkowo jeszcze mecz w hokeja. Porozumcie się bezpośrednio z nimi — ul. Śniadeckich 17 — gimn. „Przyszłość" — kol. B. Jakubowski — Koło Sportowe.

Kol. Stanisławski — Grudziądz — dziękujemy, umieścimy w nast. numerze.

Kol. Sadowski — gimn. Szamotuły — dziękujemy za miły list i korespondencję, polecamy się na przyszłość. Może mają Koledzy jakie fotografie z życia sportowego.

NASZYM CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI.

Zawiadamiamy, że główna administracja „Sportu Szkolnego" mieści się obecnie przy ul. Myśliwieckiej 3, tel. 8-63-66.

Dla wygody naszych abonentów otworzyliśmy oddział miejski, przy pl. Piłsudskiego 1. Tel. 200-55.

Zamówienia na prenumeratę przyjmujemy również telefonicznie: 8-63-66.

Wszystkie reklamacje prosimy zgłaszać do administracji głównej: Myśliwiecka 3, tel. 8-63-66.

Administracja.

Redakcja i Administracja: Warszawa ul. Myśliwiecka 3 tel. 8-63-66.

Oddział miejski: Pl. J. Piłsudskiego 1 tel. 2-00-55.

Wydział ogłoszeń: Myśliwiecka 3. Tel. 8-63-66.

Prenumerata miesięczna 80 gr, kwartalna 2 zł 20 gr, roczna (10 miesięcy) 7 zł.

Pocztowe konto rozrachunkowe Nr 119 **Konto P. K. O. 13.693**

Ogłoszenia: przed tekstem 1/1 300 zł, 1/2 150 zł, 1/4 80 zł 1/8 50 zł. Za tekstem 1/1 250 zł, 1/2 130 zł, 1/4 75 zł, 1/8 40 zł.

REDAKTOR: LECH GÓRSKI WYDAWCA: „KULTURA FIZYCZNA" sp. z ogr. odp.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 18—20

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna 15.